

Janusz Pasterski

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0003-4462-1098

Wit Tarnawski i „Wiadomości”

I

W kręgu czytelników „Wiadomości” Wit Tarnawski (współpracownik redakcji) znany był przede wszystkim jako pasjonat i badacz twórczości Josepha Conrada, krytyk literacki oraz prozaik¹. Te trzy główne role wyraźnie zaznaczały się w jego obecności na łamach tygodnika, choć nie wyczerpywały wszystkich aktywności pisarskich. Był bowiem jeszcze Tarnawski tłumaczem Conrada, bywał krytykiem sztuki i wytrawnym polemistą, a także aforystą oraz autorem lirycznych zapisków. Jego zainteresowania koncentrowały się zatem wokół spraw literatury, do której zbliżał się nieustannie na różne sposoby: czy to jako ceniony badacz i rzetelny recenzent, czy jako autor opowiadań, powieści i aforyzmów. Literatura zawsze pozostawała w centrum jego uwagi i była drugą obok medycyny pasją życiową.

Droga Wita Tarnawskiego do literatury i na łamy londyńskich „Wiadomości” nie była jednak ani prosta, ani oczywista. Pisarz urodził się w roku 1894 w Kosowie na Pokuciu, gdzie jego ojciec, doktor Apolinary Tarnawski, założył własny zakład przyrodolecznicy, którego innowacyjne metody te-

¹ Tekst powstał w ramach realizacji grantu „Bibliografia zawartości «Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich» (Paryż–Londyn, 1940–1944) i «Wiadomości» (Londyn, 1946–1981)” (0197/NPRH5/H11/84/2017).

rapii (oddawane m.in. w hasłach „Do Kosowa tłusty bracie!” czy „Władaj sobą!”) zjednały mu wkrótce opinię jednego z najpopularniejszych sanatoriów przed drugą wojną światową². Te okoliczności oraz rodzinna tradycja zdecydowały, że po ukończeniu gimnazjum we Lwowie w roku 1912 Wit Tarnawski studiował medycynę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jana Kazimierza (z przerwą w latach 1915–1920 na służbę wojskową w armii austriackiej, a później w wojsku polskim). Po studiach pracował jako lekarz w kosowskim Zakładzie Przyrodoleczniczym, od 1933 r. zastępując ojca w funkcji kierownika całej placówki³. Jego zainteresowania literackie ujawniły się bardzo wcześnie. Jako dziesięcioletni chłopiec zaczął prowadzić dziennik osobisty, a dwa lata później napisał już swoją pierwszą powieść *Wśród puszczy i stepów Ameryki* (takich młodzieńczych powieści miał zresztą w swoim dorobku więcej)⁴. Jako pisarz debiutował krótkim opowiadaniem pt. *Mord*, opublikowanym 20 lutego 1921 r. w „Gazecie Warszawskiej”⁵. W latach trzydziestych był aktywny jako krytyk i recenzent, kiedy publikował swoje artykuły pod pseudonimem Witold Turno głównie na łamach „Prosto z Mostu”, którego był stałym współpracownikiem, ale także „Tygodnika Ilustrowanego”, „Wiadomości Literackich” czy „Skamandra”. Już wtedy zainteresował się twórczością Conrada, której pozostał wierny przez całe życie. Kontynuował również pisanie dziennika osobistego, którego dziewięć tomów doprowadził aż do roku 1971.

Po agresji sowieckiej 17 września 1939 r. Tarnawski wraz z rodziną opuścił Kosów i przez Rumunię przedostał się na Cypr (gdzie m.in. założył i redagował czasopismo „Polski Głos w Plâtres”), a później do Palestyny. Po wstąpieniu do Polskich Sił Zbrojnych pełnił w latach 1942–1947

² Zob. N. Tarkowska, *Lecznica narodu. Kulturotwórcza rola Zakładu Przyrodoleczniczego doktora Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893–1939)*, Kraków 2016.

³ A. Pruszyńska, *Memorabilia lekarskie w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. W. Sikorskiego w Londynie (c.d.)*, „Medycyna Nowożytna” 2000, nr 7/1, s. 128.

⁴ *Dzienniczek chłopięcy (1904–1905) Wita Tarnawskiego* – dzięki uprzejmości Andrzeja Buszy, siostrzeńca pisarza – przekazany został do Pracowni Badań i Dokumentacji Kultury Literackiej Uniwersytetu Rzeszowskiego i zdeponowany w Pracowni Zbiorów Specjalnych Biblioteki UR. Zob. także: W. Tarnawski, *Credo krytyka*, [w:] tegoż, *Od Gombrowicza do Maciekiewicza. Szkice i portrety literackie*, Londyn 1980, s. 111.

⁵ W. Tarnawski, *Mord*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 50, s. 2.

funkcję naczelnego lekarza Junackiej Szkoły Kadetów i Szkoły Młodszych Ochotniczek w Palestynie i Egipcie. W 1947 r. przeniósł się do Wielkiej Brytanii, gdzie kontynuował pracę lekarską do czasu przejścia na emeryturę w 1966 r. Zmarł w 1988 r. w walijskim Monmouth. To właśnie na ten powojenny okres przypadła największa aktywność twórcza i publikacyjna Tarnawskiego, w tym jego obecność na łamach londyńskich „Wiadomości”. Został członkiem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, który dwukrotnie uhonorował go swoimi wyróżnieniami: Nagrodą Zarządu ZPPnO dla krytyka i eseisty (1959) oraz Nagrodą Związku za całokształt twórczości (1969). W 1972 r. Tarnawski otrzymał również Nagrodę Literacką im. Anny Godlewskiej. W Anglii założył Klub Miłośników Conrada⁶, był członkiem (a od 1984 r. honorowym prezesem) brytyjskiego Joseph Conrad Society, a także Joseph Conrad Society of America. Zainteresowanie twórczością Conrada miało w przypadku Tarnawskiego wiele wymiarów. Napisał wstęp do jerozolimskiego wydania *Lorda Jima* (1946), przełożył powieść *W oczach Zachodu*, opowiadanie *Książę Roman* oraz niedokończoną powieść *Siostry*, zredagował pracę zbiorową *Conrad żywy* (1957), opublikował monografię *Conrad. Człowiek – pisarz – Polak* (1972, wyd. ang. 1984). Z kolei jego prace krytycznoliterackie zostały zebrane w tomach *Pisarze chrześcijańskiej rozpaczy. Mauriac, Graham Greene, Bernanos* (1977) i *Od Gombrowicza do Mackiewicza. Szkice i portrety literackie* (1980). Rozwijał też Tarnawski własną twórczość literacką, opublikował m.in. zbiór nowel *Ucieczka* (1960), szkic wspomnieniowy *Mój ojciec* (1966), powieść *Ksiądz Antoni* (1977) oraz powstałe na marginesie dziennika *Wyznania i aforyzmy* (1974)⁷. Był więc Wit Tarnawski rzeczywistym pasjonatem i znawcą literatury, cenionym nie tylko przez

⁶ Celem klubu było „zbieranie i zachowanie pamiątek i wspomnień o Conradzie; szerzenie przez prasę, odczyty i osobiste kontakty znajomości i zrozumienia dzieł Conrada wśród społeczności emigracyjnej; propagandę sprawy polskiej w angielskim społeczeństwie za pośrednictwem kultu pisarza wspólnego obu narodom; nawiązanie kontaktu z conradystami w kraju i zagranicą; wreszcie zakupienie na conradowskie muzeum domu w Bishopbourne, w którym Conrad umarł”. Tenże, *Moja droga do Conrada*, „Wiadomości” 1975, nr 9 (1509), s. 2.

⁷ Zob. J. Pasterska, *Okruchy prawd o człowieku. Pisarstwo Wita Tarnawskiego*, [w:] *W kręgu twórczości pisarzy emigracyjnych. Kontynuacje*, red. Z. Andres, Rzeszów 2011, s. 264–283.

większość londyńskiego środowiska „Wiadomości”, ale także przez pisarzy takich jak np. Witold Gombrowicz⁸.

II

Współpracę z „Wiadomościami” rozpoczął Tarnawski wkrótce po przybyciu do Anglii w 1947 r. od tematów Conradowskich. W swoim pierwszym tekście przeciwstawił Conrada modnemu wówczas Sartre’owi, którego wizja egzystencjalizmu – jak dowodził – „dławi i poraża”. Natomiast myśl Conrada jest jak „mroźne powietrze, hartuje i budzi energię”. Jego zdaniem dla powojennego świata Conradowska wizja niezłomnej postawy moralnej i ładu wewnętrznego ma większy sens dla odbudowy wartości⁹. Rok później zdał relację z odwiedzin w domu pisarza w Bishopsbourne, upominając się z troską o zachowanie tej pamiątki nie tylko dla Anglików, ale i dla Polaków¹⁰. Stawał też w obronie polskości Conrada i znaczenia jego polskiego wychowania (co sformułował dobitnie w przedmowie do *Lorda Jima* z 1946 r.), podejmując polemikę z Zygmuntem Nowakowskim, który z kolei uważał je za najsłabiej rezonujące ze wszystkich wymiarów twórczości pisarza. „Mnie wydaje się ona najsilniejsza” – odpowiadał Nowakowskiemu¹¹. Ten pierwszy emigracyjny spór o Conrada odzwierciedlał utrwalone już różnice zdań w kwestii jego związków z pierwszą ojczyzną. Tarnawski poruszony żywą wówczas dyskusją wokół tematu polskości Conrada na emigracji i w kraju (znał również sedno sporu pomiędzy Janem Kottem a Marią Dąbrowską), zamieścił w numerze „Wiadomości” z 21 sierpnia 1949 r., poświęconym właśnie autorowi *Lorda Jima*, obszerniejszy artykuł pt. *Conrad a Polska*, w którym argumentował rzeczowo swoje

⁸ List Witolda Gombrowicza do Wita Tarnawskiego z 2 października 1951 r., „Wiadomości” 1978, nr 2 (1658), s. 1.

⁹ W. Tarnawski, *Conrad versus Sartre*, „Wiadomości” 1947, nr 14/15 (53/54), s. 3. Co ciekawe, tekst ten został ponownie opublikowany w numerze 22 (1418) „Wiadomości” w roku 1973, s. 2.

¹⁰ Tenże, *Tam, skąd Conrad odszedł*, „Wiadomości” 1948, nr 13/14 (104/105), s. 4.

¹¹ Tenże, *Polskość Conrada. Do redaktora „Wiadomości”* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1948, nr 29 (120), s. 4.

stanowisko, wykorzystując wypowiedzi pisarza, korespondencje i cytaty z jego dzieł¹². Przede wszystkim jednak apelował, aby w swoich sądach wspierać się faktami, a nie uprzedzeniami. Próby wyrывkowego czytania Conrada lub przyjmowania zawężającego punktu widzenia na temat jego twórczości i znaczenia traktował z dystansem i zalecał dążenie do poznania całej prawdy o pisarzu, jego utworach i biografii. Pisał:

w naszej obecnej sytuacji na wychodźstwie, tak bliskiej sytuacji tego dobrowolnego emigranta, postawa Conrada, który pod tyloma względami wydaje nam się wzorem człowieka i artysty, wobec własnego narodu nie może być dla nas postawą nieważną¹³.

Dla jego pokolenia ukształtowanego już w niepodległej Polsce Conrad-Korzeniowski z właściwą mu etyką wierności i honoru pozostawał wielkim (może największym) autorytetem moralnym, co wzmocniła jeszcze sytuacja wychodźstwa wojennego i los emigranta. Tarnawski pisał o Conradzie z wielkim zaangażowaniem (może nawet z poczuciem misji), narażając się na zarzut nadmiernego subiektywizmu. Nigdy jednak ów subiektywizm nie oddalał go od racjonalnego myślenia i przywiązania do faktów. Niekiedy przywoływał dla potwierdzenia swoich sądów opinie pisarzy obcych, jak wtedy, gdy w „Wiadomościach” żegnał w krótkim szkicu Georges’a Jeana-Aubry’ego, francuskiego przyjaciela Conrada, którego miał fascynować „nie tylko jego geniusz, ale i – polskość” właśnie¹⁴.

Po tej kilkuletniej dyskusji Wit Tarnawski powracał jeszcze wielokrotnie na łamach „Wiadomości” do tematu Conrada. Wpłynęło na to zapewne ponowne ożywienie zainteresowania pisarzem, gdy w 100-lecie urodzin autora *Tajnego agenta* Tarnawski doprowadził do wydania tomu zbiorowego pt. *Conrad żywy*, zawierającego teksty m.in. Czesława Miłosza, Jerzego Stempowskiego, Stanisława Vincenza czy Andrzeja Bobkowskiego. W tym samym roku 1957 zamieścił też recenzję mało znanego opowiadania *Powrót*, które uznał za bodaj najostrzejszy porachunek pisarza z przybraną

¹² Tenże, *Conrad a Polska*, „Wiadomości” 1949, nr 33/34 (176/177), s. 1.

¹³ Tenże, *O szerokie podejście do Conrada. Do redaktora „Wiadomości”* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1950, nr 1 (1960), s. 4.

¹⁴ Tenże, *Georges Jean-Aubry i Conrad*, „Wiadomości” 1950, nr 47 (242), s. 3.

ojczyzną¹⁵. I choć ocenił je jako nieudane, to jednak było ono dla niego dowodem krytycznego stosunku pisarza do angielskich sfer wyższych i wcale nie tak łatwej adaptacji do nowego środowiska. Reagował też na wszystkie publikacje i wypowiedzi na łamach tygodnika poświęcone Conradowi. Wyjaśniał więc na przykład sprawę początków pisarstwa Conrada i jego opóźnionego w stosunku do wieku innych autorów apogeum twórczości¹⁶. Podchodził do tych tematów poniekąd jako rzecznik samego pisarza, starając się tłumaczyć każdą wątpliwość i wykorzystując do tego doskonałą znajomość jego biografii oraz utworów literackich. Nie ukrywał swojego emocjonalnego stosunku do Conrada. W 110. rocznicę urodzin pisarza wyraził to zupełnie dosłownie:

No trudno, nie umiem mówić o Conradzie bez przejęcia. Jest on moją wierną miłością w literaturze, jak był nią za młodych lat Flaubert czy Dostojewski. Tylko że stosunek do niego jest jakiś bardziej osobisty i serdeczny, pełen nabożnego przywiązania. Bo naprawdę trudno nie kochać Conrada – pisarza i człowieka. Może sprawia to po trosze i utajona świadomość narodowego powinowactwa, ale najbardziej chyba to, że z jego artystycznego dzieła wygląda taka prawa i obsesyjnie wierna dusza ludzka¹⁷.

Na podstawie autobiograficznych zapisów Conrada, wydanych w 1912 r. pt. *Some Reminiscences* (pol. *Ze wspomnień*), Tarnawski raz jeszcze powrócił w roku 1968 do kluczowego problemu relacji autora *Lorda Jima* z polskością¹⁸. Starał się udowodnić, że pojawiające się zarzuty „dezercji i zdrady” były bolesne dla samego pisarza, który odpierał je wyznaniem o irracjonalnym impulsie młodości i mimo wszystko trwałym osadzeniu w polskiej tradycji, historii i kulturze. Tarnawski uznał wspomnienia Conrada za wypowiedź przełomową i zamykającą ten temat, a pisarzowi przynoszącą swoiste *katharsis*. Jego docieklivość badawcza kazała mu też brać pod uwagę psychologiczne aspekty tej wypowiedzi, konieczność analizowania tego,

¹⁵ Tenże, „Powrót” Conrada, „Wiadomości” 1958, nr 1 (614), s. 2.

¹⁶ Tenże, *Dlaczego i kiedy Conrad zaczął pisać? Do redaktora „Wiadomości”* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1966, nr 35/36 (1065/1066), s. 6.

¹⁷ Tenże, *Ostatnia powieść Conrada*, „Wiadomości” 1968, nr 1 (1136), s. 1.

¹⁸ Tenże, *Apologia Konrada Korzeniowskiego*, „Wiadomości” 1968, nr 24 (1159), s. 2.

co nie zostało powiedziane, a nawet poszukiwania treści ukrytych i podświadomych. W tym zresztą kryła się charakterystyczna metoda krytyczna Tarnawskiego, sięgającego chętnie do biografii i głębin życia psychicznego pisarzy. O niechęci autora *Tajnego agenta* do „pokazywania ran tłumowi” pisał również przy okazji przywołania wspomnienia Karoli Zagórskiej, siostrzenicy pisarza, z jej odwiedzin u wuja w okresie wojny polsko-bolszewickiej w roku 1920. Odnotowane przez Zagórską wielkie zainteresowanie Conrada sukcesem kijowskiej wyprawy Piłsudskiego zderzone zostało z jego przygnębieniem i pozorną obojętnością w chwilach odwrotu wojska polskiego i ofensywy bolszewików. Tarnawski tłumaczył to złożonym mechanizmem reakcji uczuciowych i wyuczonym ukrywaniem własnych uczuć, zwłaszcza tych bolesnych. Pisał: „Taki był Conrad. Jeżeli go coś bolało, milknął. Co więcej, chował się za ścianę pozornej obojętności”¹⁹.

Kwestię polskości Conrada poszerzył również o refleksję na temat wspomnień Jessi Conrad, żony pisarza, która po jego śmierci opublikowała książkę wspomnień, na ogół źle przyjętą wśród conradystów ze względu na mało pomnikowy obraz i skupienie się autorki głównie na słabostkach męża²⁰. Tarnawski nie krytykował jednak tych wspomnień, dostrzegając w nich rys autentyczności życia domowego. Znacznie bardziej zainteresowały go uwagi Jessi o polskim, szlachecko-kresowym temperamencie męża (co miała zrozumieć dopiero po ich pobycie w Polsce w 1914 r.) oraz o jego marzeniu o powrocie do ojczyzny, które – według jej świadectwa – wielokrotnie z nią omawiał. Tym samym stała się Jessi jeszcze jednym świadkiem przywiązania pisarza do Polski, czego Tarnawski z takim zaangażowaniem zawsze szukał. Nawet w szkicu, który nazwał *Conradowskie drobiazgi*, mierzył się z życiowymi i twórczymi antynomiami pisarza, przywołując dwa opowiadania *Amy Foster* oraz *Jutro* jako świadectwa dwóch różnych postaw wobec ojczyzny²¹. Dowodził, że Conrad nigdy nie przestał być Polakiem, a jako pisarz przewyższył Sienkiewicza, Żeromskiego czy nawet Prusa. Zarzuty o kosmopolityzm pisarza odrzucał zdecydowanie,

¹⁹ Tenże, *Conrad w roku 1920*, „Wiadomości” 1972, nr 24 (1367), s. 2.

²⁰ Tenże, *Conrad od strony domu*, „Wiadomości” 1972, nr 15 (1358), s. 2.

²¹ Tenże, *Conradowskie drobiazgi*, „Wiadomości” 1972, nr 31 (1374), s. 1.

twierdząc, że przecież nie byłoby tej twórczości bez połączenia polskiego zaplecza oraz zachodniej kultury.

W roku 1975 Wit Tarnawski opublikował na łamach „Wiadomości” podsumowanie swoich dokonań w zakresie conradystyki²². Opisał rozwój osobistego zainteresowania tą twórczością od lat przedwojennych, wzmocnionego później podobną dołą emigranta na ziemi angielskiej. Nazwał Conrada osobistym przewodnikiem duchowym, który dla jego pokolenia miał być tym, kim dla Wielkiej Emigracji stali się polscy wieszczowie. W innym tekście, z 1976 r., popularyzował działalność angielskich i polskich organizacji poświęconych Conradowi, np. International Joseph Conrad Society z oddziałami w Anglii, USA, Francji, Włoszech i Polsce czy irlandzkiego International Institute of Maritime Culture, dla którego „poeta morza” był najważniejszą postacią²³. Jego zdaniem te towarzystwa służą zbliżeniu narodów i kultur, a uwieńczeniem aktywności oddziału angielskiego powinno stać się utworzenie stałego ośrodka gromadzącego pamiątki po pisarzu. Taki ośrodek powstał tymczasowo w Bibliotece Polskiej w londyńskim POSK-u, co z satysfakcją odnotował Tarnawski trzy lata później²⁴. W POSK-u zorganizowano też międzynarodową konferencję conradowską, co miało wróżyć pomyślną przyszłość dla dalszej działalności. Tym bardziej, że wielu conradystów z całego świata, a także synowie pisarza, obiecało przekazanie prywatnych zbiorów i pamiątek. Radość Tarnawskiego brała się również stąd, że zarząd POSK-u podjął też starania o zakup domu pisarza w Bishopsbourne, aby tam przenieść ośrodek. Było to zwieńczenie marzeń autora *Ucieczki* o trwałym zabezpieczeniu pamięci o Conradzie. Do zakupu jednak nigdy nie doszło.

Nazywany „najaktywniejszym conradystą wychodźstwa”²⁵, Tarnawski pozostał na zawsze rzecznikiem idei włączania twórczości Josepha Conrada również w kontekst polskiej historii, kultury i tradycji literackiej. I choć jego (często emocjonalne) podejście eksponowało w głównej mierze stano-

²² Tenże, *Moja droga do Conrada...*, s. 2.

²³ Tenże, *Powstaje ośrodek Conrada*, „Wiadomości” 1976, nr 21 (1573), s. 6.

²⁴ Tenże, *Zjazd conradowski w POSKu*, „Wiadomości” 1979, nr 40 (1749), s. 6.

²⁵ A. S. Kowalczyk, *Emigranci czytają Conrada*, [w:] *Oddać sprawiedliwość widzialnemu światu. Eseje o twórczości Josepha Conrada*, red. P. Panas, Warszawa 2017, s. 329.

wisko polonocentryczne oraz romantyczne podłoże ideowe, to nie wykluczało zarazem uniwersalnych sensów spuścizny pisarza. Te jednak niknęły w ferworze dyskusji i jednoznacznych rozstrzygnięć innych polemistów.

III

Drugim obszarem aktywności Wita Tarnawskiego na łamach „Wiadomości” była krytyka literacka. Traktował ją bardzo poważnie i starał się rzetelnie wypowiadać czy to na temat bieżącej twórczości autorów polskich, czy też wybitnych i w jakiś sposób bliskich mu pisarzy zagranicznych. Jako krytyk stał na stanowisku, że najpierw należy przyjąć pozycję zwykłego czytelnika, „przeżyć” lekturę i nawiązać porozumienie duchowe z autorem dzieła. Nie był więc dogmatycznym „strażnikiem kodeksu” czy reprezentantem krytyki akademickiej, bliski był mu raczej model lektury Boya-Żeleńskiego (zresztą też lekarza): indywidualistyczny, psychologizujący, biograficzny, kontekstualny, chociaż mocniej niż u Boya osadzony w kręgu tradycyjnych wartości. W jego przekonaniu krytyk rodzi się „z niewyżytego pisarza”, a własne doświadczenie twórcze powinno być podstawą jego działalności. Celem pracy krytycznej winna być „rozmowa z pisarzem”, wnikięcie w jego doświadczenia wewnętrzne, umiejętność introspekcji twórczej. Krytyk ma być dla autora partnerem i dyskutantem, a dla czytelnika przewodnikiem po świecie przedstawionym utworu²⁶.

Największym zainteresowaniem – obok oczywiście Josepha Conrada – Wit Tarnawski darzył twórczość Witolda Gombrowicza i Józefa Mackiewicza. O obu pisarzach miał jak najlepsze zdanie, choć jednocześnie nie zgadzał się z nimi w wielu kwestiach. Gombrowiczem zainteresował się jeszcze w okresie międzywojennym, napisał recenzję z pierwszego wydania *Ferdydurke* w 1937 r., a po wojnie prowadził z nim wieloletnią korespondencję. Na łamach „Wiadomości” ogłosił w 1967 r. dłuższy tekst pod tytułem *Dziennik lektury „Kosmosu”*, potem odpowiedział na pytania ankiety poświęconej pisarzowi już po jego śmierci w 1969 r., a w 1978 opublikował skierowane do siebie listy pisarza. Swoje wrażenia z lektury *Kosmosu* zawarł we

²⁶ W. Tarnawski, *Credo krytyka...*, s. 111–114.

wspomnianym obszernym szkicu, który miał charakter złączonych w jedno zapisków, notowanych na gorąco i rozwijanych w trakcie czytania²⁷. W tym sensie nie była to standardowa recenzja, lecz raczej wypowiedź uważnego czytelnika, który z pasją i empatią wglębiał się w powieściowy świat. Tarnawski uzasadnił ten kształt świadomym nawiązaniem do praktyki samego Gombrowicza przeciwnego wszelkim formom ostatecznym. Stąd w jego opinii recenzja miała być niejako odpowiednikiem Gombrowiczowskiego dziennika. Zamieścił w niej najpierw streszczenie fabuły, następnie wybór ważniejszych cytatów, a dopiero później własne refleksje. Jego ocena *Kosmosu* była ostatecznie mocno miążdżąca, nazwał powieść „niewypałem w wykonaniu”, chociaż „zamierzeniem o cechach wielkości”. Przyczynę tego rozczarowania powieścią widział w dysproporcji pomiędzy „symbolami powieściowymi a ich wewnętrznym sensem”. Innymi słowy, o ile przekonywał go brawurowy pomysł wysłania dorosłego, lecz niedojrzałego Józia do szkoły czy celna idea Syncyzny i Ojczyzny, o tyle koncept z powieszonym wróblem, patyczkami i strzałkami wydał mu się zupełnie nieadekwatny do podjętej problematyki. Gombrowicz przyjął tę krytykę spokojnie, doceniając nawet w liście do krytyka jego „ton i wysiłek włożony w zrozumienie *Kosmosu*”. Zaznaczył jednak, że między nimi zawsze będzie istniało nieporozumienie jak pomiędzy człowiekiem wierzącym a niewierzącym²⁸. Z kolei w ankiecie po śmierci Gombrowicza sformułował niezwykle trafną uwagę, że najważniejszą cechą dzieł pisarza była według niego „zdolność znalezienia właściwej formy dla najniesforniejszej nawet treści – słowem jego cicha przyjaźń z formą, przy oficjalnym zerwaniu stosunków”²⁹. W takich właśnie niepozornych i rozproszonych formułach kryje się potwierdzenie krytycznoliterackich kompetencji Wita Tarnawskiego.

Wysoko cenił też *Drogę donikąd* i *Lewą wolną* Józefa Mackiewicza, podkreślając w nich epicki rys i tragizm, ale za nieudane i nadto publicystyczne uważał sposoby wprowadzania treści politycznych w obu powieściach. Dopiero *Kontrę*, którą nazwał „półpowieścią” i wyrosłą na równi z historii

²⁷ Tenże, *Dziennik lektury „Kosmosu”*, „Wiadomości” 1967, nr 44 (1126), s. 1–2.

²⁸ List Witolda Gombrowicza do Wita Tarnawskiego z 15 grudnia 1969 r., „Wiadomości” 1978, nr 2 (1658), s. 2.

²⁹ O Witoldzie Gombrowiczu. Ankieta, „Wiadomości” 1969, nr 42 (1229), s. 4.

i fikcji, uznał za „niemal idealne” rozwiązanie kompozycyjne. W prozie Mackiewicza jako najsłabsze ogniwo postrzegał natomiast „dobudówki historyczno-polityczne”, osłabiające czystość i jedność artystyczną fabuł jego utworów. Z dwóch nurtów pisarstwa Mackiewicza zdecydowanie mocniej wyróżniał twórczość powieściową, natomiast publicystyką interesował się znacznie mniej. Dlatego właśnie *Kontrę* oceniał najwyżej jako celne połączenie obu wątków.

Cóż to za literacka przygoda! – pisał w recenzji – Wróciłem do *Kontry* pociągnięty wspólnym punktem wyjścia z *Lewą wolną* i wynikającymi zeń podobieństwami, kończę zdumiony i urzeczony rozpiętością różnic. Nie byle jakiej miary to pisarz, który może sobie pozwolić na tak krańcowo odmienne rozwiązania tego samego artystycznego zagadnienia i w obu rozwiązaniach stanąć o krok od doskonałości. Tylko dlatego, że doskonałość jest ograniczeniem³⁰.

Z podobnym zadowoleniem odbierał powieść *Nie trzeba głośno mówić*, nazywając ją nawet „najdojrzałym rezultatem” pisarstwa Mackiewicza. I w tym przypadku jednak nie wszystko mu się spodobało. Uważał, że fresk historyczny fabuły zbyt przytłacza obraz losu jednostek. „Indywidualni ludzie – pisał w recenzji – giną tam w cieniu historii, przytłoczeni jej ciężarem i nawet mimo woli niedostatecznie zróżnicowani przez autora”³¹.

Temperament krytyczny Tarnawskiego objawiał się m.in. w listownych polemikach z autorami, którzy w swoich tekstach na łamach „Wiadomości” wyrażali opinie sprzeczne z jego odczuciami. Z takiej właśnie okazji stawał na przykład w obronie poezji Jana Kasprowicza, której wartość podważał Stanisław Mackiewicz (choć mniej napastliwie, niż zrobił to w 1926 r. Julian Przyboś w *Chamułach poezji*). Krytyk apelował o obiektywizm i wspierał się opracowaniem profesora Waclawa Borowego. Potrafił być przy tym ironiczny, pisząc z przekąsem do Mackiewicza: „Biedny Borowy! Widać nie poznał się na cienkości kasprowiczowskiego wina”³². Z kolei Józefowi

³⁰ W. Tarnawski, *Notatnik z lektury*, „Wiadomości” 1966, nr 41 (1071), s. 4.

³¹ Tenże, *Rzut oka wstecz na powieść Józefa Mackiewicza (miniatura krytyczna)*, „Wiadomości” 1970, nr 44 (1283), s. 1.

³² Tenże, *Mickiewicz i Kasprowicz. Do redaktora „Wiadomości” (w rubryce Korespondencja)*, „Wiadomości” 1954, nr 7 (411), s. 6.

Mackiewiczowi potrafił wytknąć niedopatrzenie chronologiczne w fabule powieści *Karierowicz*, zastrzegając zarazem, że jest admiratorem jego twórczości i błąd ten w niczym nie zepsuł mu przyjemności lektury³³. Do reakcji sprowokował go jednak sam autor, stawiający podobny zarzut Antoniemu Gołubiewowi. Mimo szczególnej admiracji dla twórczości powieściowej Józefa Mackiewicza Tarnawski był krytyczny wobec jego wypowiedzi publicystycznych, w tym na przykład ogłoszonej w formie listu otwartego słynnej odmowy odpowiedzi na ankietę biograficzną Instytutu Badań Literackich PAN z Warszawy dla celów przygotowywanego *Słownika współczesnych pisarzy polskich*. Zamieszczona tam deklaracja ideowa Mackiewicza i odmowa uznania literatury tworzonej w kraju pod rządami komunistów za literaturę polską spotkała się z dezaprobatą krytyka, który uznał ją za niepotrzebnie wprowadzającą dodatkowe podziały i tym samym służącą władzy komunistycznej³⁴. „Nie dostrzega się drobnych skaz w fascynującym obrazie” – tłumaczył krytyk.

Innym razem chyba nazbyt poważnie potraktował propozycję Zygmunta Nowakowskiego, który zgłosił jego *Ucieczkę* do „nagrody pocieszenia” w konkursie „Wiadomości” na najwybitniejszą książkę emigracyjną w roku 1960, odpowiadając w krótkim liście, że nigdy nie reflektował na tego rodzaju uhonorowanie³⁵. Zapewne poczuł się urażony samym żartem.

Wypowiadał się też krytyk na temat zagadnień bardziej ogólnych. Zaainspirowany recenzją Michała Chmielowca z książki Melchiora Wańkowicza *Prosto od krowy*, a także refleksjami samego reportażysty z tego zbioru esejów, pokusił się o rozważenie kwestii artystycznych walorów reportażu³⁶. Pracę nad reportażem porównał do pracy tłumacza, uzasadniając tę analogię stwierdzeniem, że reportaż jest „swego rodzaju przekładem życia wprost na język literatury”. Jednak w odróżnieniu od działalności ściśle artystycznej reportaż jest jego zdaniem tylko „skrótem procesu twórcze-

³³ Tenże, *Błędy, których się nie widzi*. Do redaktora „Wiadomości” (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1956, nr 7 (515), s. 6.

³⁴ Tenże, *Nie podawać bratu ręki?*, „Wiadomości” 1967, nr 19 (1101), s. 2.

³⁵ Tenże, *Nagroda pocieszenia*. Do redaktora „Wiadomości” (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1961, nr 32 (801), s. 4.

³⁶ Tenże, *Reportaż a sztuka*. Na marginesie książki Wańkowicza i artykułu Chmielowca, „Wiadomości” 1967, nr 10 (1092), s. 2.

go”, gdyż sprawozdawca (jak nazwał reportażyście) nie może „wyłamać się z pancerza faktów, przestroić ich do woli tak, aby wyrazić ściśle jego własną wizję rzeczy i sens, który z faktów wyrósł”. Tarnawski stał tu na straży pryncypiów sztuki, dowodząc, że reportaż jest „dokumentem życia”, a sztuka jego subiektywnym przetworzeniem. Z tego powodu wyłączał reportaż z dziedziny sztuki, choć jednocześnie zaznaczał, że zdarzają się wyjątki od tej reguły (np. w twórczości Conrada). Sporo uwagi poświęcał też zagadnieniu nowoczesnej powieści. Jego zdaniem należy odejść od nadmiernej koncentracji na szczególe i roztrząsaniu oderwanych od siebie elementów rzeczywistości, od jałowych eksperymentów antypowieściowych na rzecz „syntezy rozjaśniającej i porządkującej chaos”, prostoty formy i stylu, skupienia na „ludzkiej duszy jednostkowej i zbiorowej”. Taką czystą i skondensowaną formę dostrzegał Tarnawski w utworach szwedzkiego noblisty Pära Lagerkvista, które pociągały go – jak w powieści *Barabasz* – subtelnym symbolizmem znaczeń i egzystencjalizmem przenikniętym metafizyką³⁷.

Jako czytelnika interesowała go szczególnie proza psychologiczna oraz tematyka etyczna i religijna. To skłoniło go m.in. do zainteresowania się powieściami Grahama Greene’a, które cenił za perspektywę metafizyczną, a odejście od niej w powieści *Spokojny Amerykanin* uważał za drogę donikąd i swoisty regres w twórczości amerykańskiego pisarza³⁸.

Osobne miejsce w krytyce Tarnawskiego zajmowała ocena twórczości współczesnych pisarzy polskich, głównie emigracyjnych. Występował tu niekiedy jako członek komisji jurorskich Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie uzasadniający swój głos. W takiej właśnie roli doceniał dorobek Józefa Wittlina czy powieść *Ziemia pojona gniewem* Stefanii Zahorskiej. Jego opinie były jednak mocno subiektywne, na przykład wyżej cenił Wittlina – gawędziarza jako autora opowieści *O moim Lwowie* niż autora *Soli ziemi*. To niedoceniecie powieści o „cierpliwym piechurze” brało się z przekonania o jej współczesnej anachroniczności i utracie siły wyrazu. Tarnawski pisał: „Patos oskarżeń traci na dłuższą metę siłę, wielka ironia przechodzi w gro-

³⁷ Tenże, *Dookoła zagadnień nowoczesnej powieści*, „Wiadomości” 1972, nr 49 (1392), s. 3.

³⁸ Tenże, *Graham Greene niezaangażowany*, „Wiadomości” 1956, nr 30 (538), s. 3.

teskę i smętne ironizowanie, a prosty piechur, którego krzywda i śmierć ma nami wstrząsnąć, robi chwilami wrażenie kościanej figurki na zbyt wielkiej szachownicy”³⁹. Jak wiemy dzisiaj, upływ czasu nie potwierdził jednak tak krytycznej oceny powieści. Z kolei powieść Zahorskiej doceniał za aktualność tematu (przedstawia losy życiowe emigranta, rozczarowanego przedwojennego komunisty, który stał się w jego opinii polskim odpowiednikiem „angry young man”) i nowoczesną technikę powieściową z elementami psychoanalizy⁴⁰. Bardzo wysoką ocenę przypisał wspomnieniom o przedwojennej Warszawie Juliusza Sakowskiego pt. *Dawne i nowe lata*, które wyróżniał w jego opinii dojrzały i wytrawny styl językowy, dar puenty, obiektywizm i przenikliwość, a także niezwykła erudycja⁴¹.

Uprawiał też Tarnawski krytykę bieżącą, w ramach której recenzował ukazujące się właśnie powieści. Zainteresował go m.in. *Krótki żywot bohatera pozytywnego* Piotra Guzego, w którym dostrzegał nie tyle powieść polityczną, ile swego rodzaju „dostojewszczyznę”, psychologiczne rozważania o duszy ludzkiej⁴².

Wypowiedział się również Tarnawski w ankiecie „Wiadomości” *Nasz stosunek do Sienkiewicza*. Autora *Krzyżaków* cenił za połączenie „wysokiego artyzmu z awanturycznym romansem” i nazywał „klasykiem romantycznej powieści historycznej”, natomiast nie znajdował u niego tego, co najbardziej lubił: rozważań moralnych, portretów psychologicznych czy tzw. prawdy życiowej. Przyznawał jednak równocześnie, że w najtrudniejszych chwilach życia – na froncie wojennym i podczas choroby – tylko utwory Sienkiewicza przynosiły mu jeszcze nadzieję⁴³.

³⁹ Tenże, [O] *Józefie Wittlinie*, „Wiadomości” 1959, nr 4 (669), s. 3.

⁴⁰ Tenże, *Nagrodzona powieść Zahorskiej*, „Wiadomości” 1960, nr 5 (722), s. 5.

⁴¹ Tenże, *O książce Juliusza Sakowskiego*, „Wiadomości” 1971, nr 21 (1312), s. 3.

⁴² Tenże, *Notatnik z lektury...*

⁴³ *Nasz stosunek do twórczości Sienkiewicza. Ankieta*, „Wiadomości”, „Wiadomości” 1961, nr 9 (778), s. 5.

IV

Trzecim wreszcie polem aktywności Wita Tarnawskiego na łamach „Wiadomości” była prezentacja własnej twórczości literackiej. W 1960 r., wraz z zapowiedzią ukazania się zbioru opowiadań *Ucieczka*, „Wiadomości” opublikowały fragment opowiadania tytułowego, a rok później dwa rozdziały z *Przypowieści o księdzu Antonim*, której pierwsza część znalazła się w tym tomie⁴⁴. Trzy inne fragmenty powieści o księdzu Antonim ogłoszone zostały w roku 1967 pod tytułem *Dwie rozmowy* oraz *Gość z Warszawy*, a czwarty pt. *Ojciec Jacyna* w 1973 r.⁴⁵ Ostatecznie jednak utwór ten ukazał się w postaci książkowej dopiero w roku 1977 pod nieco zmienionym tytułem *Ksiądz Antoni*. Pisarz pracował więc nad powieścią bardzo długo (co najmniej 17 lat) i z przerwami. Maria Danilewicz Zielińska napisała nawet, że „w każdej rozmowie z drem Tarnawskim pojawiał się «ksiądz Antoni» – i trudno mi było uwierzyć, że zdoła się z nim rozstać i przenieść na karty papieru”⁴⁶. Dostrzegalne w obu książkach były wpływy Conradowskie, ale w *Księdzu Antonim* krytycy odnotowali także nawiązania do twórczości pisarzy z nurtu literatury katolickiej, zwłaszcza François Mauriac, Georges’a Bernanosa i Grahama Greene’a, o których Tarnawski pisał w zbiorze pod znamienym tytułem *Pisarze chrześcijańskiej rozpacz* (wydanym również w roku 1977)⁴⁷. Do swego pierwszego tomu *Ucieczka* powrócił jeszcze niespodziewanie w 1969 r., kiedy w „Wiadomościach” zamieścił tekst w rodzaju Conradowskiej przedmowy, objaśniającej i komentującej tytułowe opowiadanie. Wynika z niego, że pisarz czuł pewien niedosyt w zakresie recepcji utworu, który uważał za swój najważniejszy i najbardziej mu bliiski. Pisał: „Chciałbym po prostu powiedzieć o niej to i owo, bo jest mi

⁴⁴ W. Tarnawski, *Ucieczka*, „Wiadomości” 1960, nr 10 (727), s. 4; tenże, *Ucieczka i powrót*, „Wiadomości” 1961, nr 6 (775), s. 3; tenże, *Nocny towarzysz*, „Wiadomości” 1961, nr 20 (789), s. 2.

⁴⁵ Tenże, *Dwie rozmowy. Fragmenty powieści*, „Wiadomości” 1967, nr 13/14 (1095/1096), s. 4; tenże, *Gość z Warszawy*, „Wiadomości” 1967, nr 30 (1112), s. 2; tenże, *Ojciec Jacyna*, „Wiadomości” 1973, nr 41 (1437), s. 2.

⁴⁶ M. Danilewicz Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław 1992, s. 290.

⁴⁷ Zob. recenzja powieści: Z. Kosiński, *Portret nieretuszowany*, „Wiadomości” 1977, nr 16 (1621), s. 2.

osobiście bliska, a także dlatego, że przyjęcie tej czołowej opowieści zbioru miało dzieje dość burzliwe i chyba warte wspomnienia”⁴⁸. Dziwiło go, że fragmenty *Przypowieści o księdzu Antonim* nie wzbudziły reakcji Katonów krytyki, a „niewinna tragi-sielanka wojenna” spotkała się z zarzutami gloryfikacji wiarołomstwa i moralnej nieczystości (chodziło o związek bohatera z zamężną kobietą). W jego odczuciu tragiczny los bohaterów jest wystarczającą odpowiedzią na podobne zarzuty.

Publikował też inne utwory, np. w roku 1962 *Guernsey* – miniaturę prozatorską o odczuciu przemijania zrodzonym z przeżywania widoku morza⁴⁹, a także *Pamiętnik liryczny* – osobiste i bardzo liryczne zapiski, osnute wokół przywoływanych wrażeń i wspomnień. Co ciekawe, są w nich zamieszczone również wiersze, w tym np. *Conrad* poświęcony ukochanemu pisarzowi:

Odszedłeś od nas tak dawno,
nie było cię przez tyle, tyle lat.
Rzucano za tobą klątwy, słano wyroki,
żeś zapomniał, żeś wzgardził, żeś zdradził.
A oto stanąłeś wśród nas w niespodziewanej, najcięższej chwili,
kiedy zagubieni, zastraszeni, błądzący na twoich znaleźliśmy się drogach.
Znowu jesteś z nami; ujmujesz ster,
niewidzialny, nienarzucający się,
właśnie jak duch,
i pewną, doświadczoną dłonią
wyprowadzasz statek z odmętu⁵⁰.

Ten mocno retoryczny wiersz jest wzniosłą apologią Conrada, kreowanego na jeszcze jednego wieszczą, który w potrzebie staje na czele zagubionej emigranckiej wspólnoty i wyprowadza ją z odmętów ideowego chaosu. Tarnawski nie był dobrym poetą, ale wyrażał bardzo wyraźnie własne stanowisko, w którym alternatywą dla romantyczno-patriotycznej tradycji Wielkiej Emigracji miał być racjonalny patriotyzm honoru i wartości spod

⁴⁸ W. Tarnawski, „Ucieczka” na cenzurowanym, „Wiadomości” 1969, nr 31 (1218), s. 4.

⁴⁹ Tenże, *Guernsey*, „Wiadomości” 1962, nr 24 (846), s. 4.

⁵⁰ Tenże, *Pamiętnik liryczny*, „Wiadomości” 1962, nr 6 (828), s. 3.

znaku Josepha Conrada. Nie było to jednak zbyt popularne w kręgu londyńskiej emigracji.

Nieco tylko celniejsze, choć nie zawsze odkrywcze, były jego aforyzmy, które zaczął zamieszczać w „Wiadomościach” od 7 kwietnia 1968 r. w cyklu *Myśli moralne i niemoralne*. W tym właśnie roku cykl ukazał się siedmiokrotnie (nr 14, 17, 20, 41, 45 i 46), w 1969 – czterokrotnie (nr 2, 12, 18 i 21), a w 1970 – dwukrotnie (nr 2 i 35). W następnych latach tego rodzaju utwory były publikowane jako *Nowe aforyzmy* (1972, 1975, 1977 i 1979) lub *Aforyzmy* (1973). Forma aforystyczna była dla pisarza najwartościowszą kondensacją sensu i kształtu, do której dochodził stopniowo, choć sam miał skądinąd predylekcje do niuansowania problemów i zjawisk, psychologizacji portretów indywidualnych czy wręcz nawykowego utrwalania wrażeń i przemyśleń (o czym świadczy choćby prowadzenie przez kilkadziesiąt lat dziennika osobistego). W tym sensie Tarnawski był częściowo osadzony jeszcze w tradycji literackiej sprzed roku 1918, którą jednak usiłował unowocześnić świadomą refleksją o nowoczesnej powieści i przekonaniem o stałej konieczności modernizacji warsztatu pisarskiego. Aforyzm był dla niego wierszem w formie zintelektualizowanej, o którym tak pisał:

Aforyzm, podobnie jak wiersz, jest zastygłym olśnieniem, wstrząsem wewnętrznym, zamkniętym w żelazne ramy słowa i ma w sobie, mimo pozornego chłodu, ostry smak olśnienia. Jego zdania drżą jeszcze od utajonego rytmu, którym pulsowała myśl w chwili jego narodzin. Jego forma jest lotna i ostra jak grot strzały, stworzonej do przebijania⁵¹.

Aforyzmy uwydatniły przy okazji najważniejszą cechę stylu pisarskiego autora *Ucieczki*, którą było szukanie sprzeczności, stosowanie kontrapunktów i w ogóle antynomiczny sposób postrzegania rzeczywistości. Wszelkie zjawiska miały dla pisarza zwykle złożony, wielostronny lub choćby tylko podwójny charakter. Jednoznaczność była zarezerwowana dla powierzchniowego odbioru, a wszystko, co dotyczyło głębi problemów, było w jego ujęciu bardziej złożone i skomplikowane. Taki wielowymiarowy sens zjawisk próbował uchwycić na przykład w ostatnim swoim aforyzmie

⁵¹ Tenże, *Myśli moralne i niemoralne*, „Wiadomości” 1968, nr 14 (1149), s. 1.

zamieszczonym na łamach „Wiadomości” w roku 1979, w którym „wielkim twórcą” przypisał – niejako naturalnie – poruszanie „wielkich problemów”, mieszczących się w ich dziełach jak „dusza w ciele”, natomiast „małym twórcą” wielkie problemy „wystają jak żebra ze zbyt chudego ciała”⁵². Punkt wyjścia aforyzmu jest zrozumiały, ale sama generalizacja już budzi wątpliwości.

V

Współpraca Wita Tarnawskiego z „Wiadomościami” trwała od roku 1947 do 1980, kiedy zamieścił swój ostatni tekst z krótkim omówieniem powieści Grahama Greene’a *Doktor Fischer z Genewy*, poruszającej jego ulubioną tematykę moralnej odpowiedzialności człowieka i granic zła. Przez te wszystkie lata pozostawał wierny swojej wizji literatury i rozumieniu roli krytyka nie jako Zoila, lecz jako partnera pisarza, którego zadaniem jest „rozmowa z autorem”. Ukształtowanie się takiego rozumienia sztuki i rzeczywistości zawdzięczał głównie swojej fascynacji twórczością Conrada, ale także personalistycznemu sposobowi myślenia o świecie i człowieku. Dlatego w dziełach literackich szukał przede wszystkim opisu losów jednostki, a dopiero później jej udziału w przemianach historii. Jako krytyk był w największej mierze popularyzatorem bliskich mu idei i zagadnień, co trafnie zauważył już Jacek Dąbała⁵³, dopiero w drugiej kolejności wskazać trzeba zasługi w analizowaniu i interpretowaniu opisywanych powieści. Jego warsztat krytyczny był bardzo rzetelny, choć równocześnie mocno zindywidualizowany i nachylony interpretacyjnie. Podobnie rozumiał też swoje zadania pisarza, dążąc do uchwycenia złożonej prawdy o człowieku w wymiarze etycznym i najczęściej w perspektywie tragizmu. Tak byli konstruowani bohaterowie jego utworów i taka była ich najważniejsza problematyka.

⁵² Tenże, *Nowe aforyzmy*, „Wiadomości” 1979, nr 4 (1713), s. 2.

⁵³ J. Dąbała, *Wstęp*, [w:] W. Tarnawski, *Uchwycić cel. Szkice krytyczne*, wyb. i przedm. J. Dąbała, Lublin 1993, s. 10.

Najważniejszą jednak rolę na łamach „Wiadomości” Wit Tarnawski odgrywał jako znawca i popularyzator twórczości Josepha Conrada. Długoletnia i niestrudzona praca na rzecz przywracania Conrada literaturze polskiej i polskim czytelnikom nie tylko na emigracji to główny tytuł do zasług pisarza i krytyka. W tym zakresie Tarnawski wpłynął przede wszystkim na dwie kwestie: po pierwsze – uświadomienie rzeczywistych związków twórczości Conrada z polską tradycją literacką, historią i kulturą, a po drugie – reprezentowanie w dyskursie ideowym emigracji niepodległościowej sprawy aktualności Conrada w czasach moralnego i estetycznego rozchwiania. Ten wpływ obejmował też młodsze pokolenie emigrantów związane z kręgiem londyńskich „Kontynentów”, z którego wywodził się także kontynuator jego Conradowskiej pasji i przy okazji siostrzeniec – Andrzej Busza, również wybitny badacz twórczości autora *Jądra ciemności* i zarazem poeta⁵⁴. W jednym ze swoich utworów Busza sportretował wuja Tarnawskiego, określając jego działania pisarskie i krytyczne mianem „rad dla potomności” pisanych „językiem serca”⁵⁵. I w tej formule mieści się – jak sądzę – trafna i skrótowa charakterystyka kluczowego wymiaru wszechstronnej współpracy Wita Tarnawskiego z londyńskimi „Wiadomościami”.

LITERATURA

- Busza A., *Kohelet*, [w:] tegoż, *Atol. Wiersze wybrane*, red. i posł. J. Pasterski, Toronto–Rzeszów 2016.
- Danilewicz Zielińska M., *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław 1992.
- Dąbała J., *Wstęp*, [w:] W. Tarnawski, *Uchwycić cel. Szkice krytyczne*, wyb. i przedm. J. Dąbała, Lublin 1993.
- Kosiński Z., *Portret nieretuszowany*, „Wiadomości” 1977, nr 16 (1621).
- Kowalczyk A. S., *Emigranci czytają Conrada*, [w:] *Oddać sprawiedliwość widzialnemu światu. Eseje o twórczości Josepha Conrada*, red. P. Panas, Warszawa 2017.

⁵⁴ Zob. S. Zabierowski, *Wszystko zaczęło się w Kosowie... Andrzej Busza – interpretator Conrada*, „Fraza” 2021, nr 1–2 (111–112), s. 130–145; „Kontynenty”, t. 1: *Studia i szkice o twórczości Andrzeja Buszy*, red. M. Kisiel, J. Pasterski, Katowice–Rzeszów 2019.

⁵⁵ A. Busza, *Kohelet*, [w:] tegoż, *Atol. Wiersze wybrane*, red. i posł. J. Pasterski, Toronto–Rzeszów 2016, s. 115.

- Listy Witolda Gombrowicza do Wita Tarnawskiego, „Wiadomości” 1978, nr 2 (1658).
- Nasz stosunek do twórczości Sienkiewicza. Ankieta „Wiadomości”, „Wiadomości” 1961, nr 9 (778).
- O Witoldzie Gombrowiczu. Ankieta, „Wiadomości” 1969, nr 42 (1229).
- Pasterska J., *Okruchy prawd o człowieku. Pisarstwo Wita Tarnawskiego*, [w:] *W kręgu twórczości pisarzy emigracyjnych. Kontynuacje*, red. Z. Andres, Rzeszów 2011.
- Pruszyńska A., *Memorabilia lekarskie w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. W. Sikorskiego w Londynie (c.d.)*, „Medycyna Nowożytna” 2000, nr 7/1.
- Tarkowska N., *Lecznica narodu. Kulturotwórcza rola Zakładu Przyrodolecniczego doktora Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie na Pokuciu (1893–1939)*, Kraków 2016.
- Tarnawski W., *Apologia Konrada Korzeniowskiego*, „Wiadomości” 1968, nr 24 (1159).
- , *Błędy, których się nie widzi. Do redaktora „Wiadomości”* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1956, nr 7 (515).
- , *Conrad a Polska*, „Wiadomości” 1949, nr 33/34 (176/177).
- , *Conrad od strony domu*, „Wiadomości” 1972, nr 15 (1358).
- , *Conrad versus Sartre*, „Wiadomości” 1947, nr 14/15 (53/54).
- , *Conrad w roku 1920*, „Wiadomości” 1972, nr 24 (1367).
- , *Conradowskie drobiazgi*, „Wiadomości” 1972, nr 31 (1374).
- , *Credo krytyka*, [w:] tegoż, *Od Gombrowicza do Mackiewicza. Szkice i portrety literackie*, Londyn 1980.
- , *Dlaczego i kiedy Conrad zaczął pisać? Do redaktora „Wiadomości”* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1966, nr 35/36 (1065/1066).
- , *Dookoła zagadnień nowoczesnej powieści*, „Wiadomości” 1972, nr 49 (1392).
- , *Dwie rozmowy. Fragmenty powieści*, „Wiadomości” 1967, nr 13/14 (1095/1096).
- , *Dziennik lektury „Kosmosu”*, „Wiadomości” 1967, nr 44 (1126).
- , *Georges Jean-Aubry i Conrad*, „Wiadomości” 1950, nr 47 (242).
- , *Gość z Warszawy*, „Wiadomości” 1967, nr 30 (1112).
- , *Graham Greene niezaangażowany*, „Wiadomości” 1956, nr 30 (538).
- , *Guernsey*, „Wiadomości” 1962, nr 24 (846).
- , *Mickiewicz i Kasprówcz. Do redaktora „Wiadomości”* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1954, nr 7 (411).
- , *Moja droga do Conrada*, „Wiadomości” 1975, nr 9 (1509).
- , *Mord*, „Gazeta Warszawska” 1921, nr 50.
- , *Myśli moralne i niemoralne*, „Wiadomości” 1968, nr 14 (1149).
- , *„Nagroda pocieszenia”. Do redaktora „Wiadomości”*, „Wiadomości” 1961, nr 32 (801).
- , *Nagrodzona powieść Zahorskiej*, „Wiadomości” 1960, nr 5 (722).
- , *Nie podawać bratu ręki?*, „Wiadomości” 1967, nr 19 (1101).

- , *Nocny towarzysz*, „Wiadomości” 1961, nr 20 (789).
 - , *Notatnik z lektury*, „Wiadomości” 1966, nr 41 (1071).
 - , *Nowe aforyzmy*, „Wiadomości” 1979, nr 4 (1713).
 - , [O] *Józefie Wittlinie*, „Wiadomości” 1959, nr 4 (669).
 - , *O książce Juliusza Sakowskiego*, „Wiadomości” 1971, nr 21 (1312).
 - , *O szerokie podejście do Conrada. Do redaktora „Wiadomości”* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1950, nr 1 (196).
 - , *Ojciec Jacyna*, „Wiadomości” 1973, nr 41 (1437).
 - , *Ostatnia powieść Conrada*, „Wiadomości” 1968, nr 1 (1136).
 - , *Pamiętnik liryczny*, „Wiadomości” 1962, nr 6 (828).
 - , *Polskość Conrada. Do redaktora „Wiadomości”* (w rubryce *Korespondencja*), „Wiadomości” 1948, nr 29 (120).
 - , *„Powrót” Conrada*, „Wiadomości” 1958, nr 1 (614).
 - , *Powstaje ośrodek Conrada*, „Wiadomości” 1976, nr 21 (1573).
 - , *Reportaż a sztuka. Na marginesie książki Wańkowicza i artykułu Chmielowca*, „Wiadomości” 1967, nr 10 (1092).
 - , *Rzut oka wstecz na powieść Józefa Mackiewicza (miniatura krytyczna)*, „Wiadomości” 1970, nr 44 (1283).
 - , *Tam, skąd Conrad odszedł*, „Wiadomości” 1948, nr 13/14 (104/105).
 - , *Ucieczka*, „Wiadomości” 1960, nr 10 (727).
 - , *Ucieczka i powrót*, „Wiadomości” 1961, nr 6 (775).
 - , *„Ucieczka” na cenzurowanym*, „Wiadomości” 1969, nr 31 (1218).
 - , *Zjazd conradowski w POSKu*, „Wiadomości” 1979, nr 40 (1749).
- Zabierowski S., *Wszystko zaczęło się w Kosowie... Andrzej Busza – interpretator Conrada*, „Fraza” 2021, nr 1–2 (111–112).

Summary

WIT TARNAWSKI AND THE WEEKLY MAGAZINE “WIADOMOŚCI”

The article discusses the writing and literary critical activity of Wit Tarnawski in the London magazine “Wiadomości”. Tarnawski was a collaborator of the weekly in the years 1947–1980 and published there his prose works, translations into Polish, essays, columns, reviews, aphorisms, and poems. In the circle of “Wiadomości” readers, he was known primarily as an expert and researcher of the works of Joseph Conrad, a literary critic and a prose writer. Throughout all the years of cooperation with the magazine, he remained faithful to his vision of literature and the understanding of the role of the critic as the writer’s partner, whose task is to “talk to the author”. He owed such an understanding

of art and reality to his fascination with Conrad's work and the personalistic way of thinking about the world and man.

Keywords: Wit Tarnawski, „Wiadomości”, Joseph Conrad, emigration, literature

Streszczenie

W artykule omówiona została aktywność pisarska i krytycznoliteracka Wita Tarnawskiego na łamach londyńskiego czasopisma „Wiadomości”. Tarnawski był współpracownikiem tygodnika w latach 1947–1980 i publikował w nim swoje utwory prozatorskie, przekłady na język polski, eseje, felietony, recenzje, aforyzmy i wiersze. W kręgu czytelników „Wiadomości” znany był przede wszystkim jako znawca i badacz twórczości Josepha Conrada, krytyk literacki oraz prozaik. Przez wszystkie lata współpracy z czasopismem pozostawał wierny swojej wizji literatury i rozumieniu roli krytyka jako partnera pisarza, którego zadaniem jest „rozmowa z autorem”. Ukształtowanie takiego rozumienia sztuki i rzeczywistości zawdzięczał fascynacji twórczością Conrada oraz personalistycznemu sposobowi myślenia o świecie i człowieku.

Słowa kluczowe: Wit Tarnawski, „Wiadomości”, Joseph Conrad, emigracja, literatura